

Z tygodnia.

Urządowe wyłomaczenie uwiezienia Piłsudskiego.

„Deutsche Warsch. Ztg.” wychodzący w Warszawie niemiecki (ficyalny organ gen. gubernatorstwa ogłosił następujący komunikat:

Przyaresztowanie Piłsudskiego i przewiezienie do niemieckiej fortecy spowodowały dyskusję, która zaciemnia istotny stan rzeczy.

Jak stwierdzono w Nr. 21 „Deutsche Warsch. Ztg.”, zarządzenie to nastąpiło, gdyż pod żadnym warunkiem poza frontem wschodnim — zresztą również i dla obrony Polski — za ciężko walczącymi wojskami nie można ścierpieć rzeczy, które na szwank narażają bezpieczeństwo wojskowe.

A tak postępowała tajna P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa), za którą w pierwszej linii Piłsudski ponosi odpowiedzialność.

On jest odpowiedzialnym za to, że postawa P. O. W., która z początku, jak się wydawało, stopiła się z powstającym nowym wojskiem polskim, stała się coraz bardziej nieprzyjacielską dla mocarstw centralnych i że jej podziemne organy coraz bardziej drażniące przemawiały. Jego obciąża, że P. O. W. w ostatnim czasie wydała instrukcję z licznymi wskazówkami, na mocy których miała być sprowadzona zastrzona i zupełna konspiracja.

P. O. W. miała stworzyć tajne państwo w państwie z odpowiednimi organami i przynależnymi do tego tajnego państwa zobowiązaną przysięgą do bezwzględnego posłuchu.

Notorycznie jest Piłsudski rzeczywiście głową P. O. W., stwierdzono ponadto, że do Departamentu wojskowego Rady Stanu prócz swego przyjaciela Sosnkowskiego równocześnie i z równych powodów aresztowanego, wprowadził jako pomocników członków P. O. W.

Nie pozostawało więc nic innego, jak ująć go wraz z współwinnymi.

W związku z aresztowaniem jego, które nastąpiło ze względu na bezpieczeństwo wojskowe, była na tem miejscu mowa, że Piłsudski, przekraczając granicę Królestwa, wedle meldunku austriackich władz, użył legionowego dokumentu podróży, zaś, jak dochodzenia tutejsze wykazały, taki dokument legionowy nie istniał.

Obecnie wykazało się, że Piłsudski był w posiadaniu wystarczającego austriackiego dokumentu podróży, tak, iż nie wiadomo, dlaczego miałby się posługiwać nie tym dokumentem, lecz fałszowanym. Wobec tego nie jest wykluczeniem, że u władz austriackich zaszła omyłka i że podejrzenie używania fałszywego paszportu jest bezpodstawne.

Aczkolwiek to podejrzenie przy aresztowaniu Piłsudskiego w stanowczej formie zostało ujawnione i na tem miejscu zostało powtórzone, nie zwlekamy, aby je na tem samym miejscu zdementować, stwierdzając równocześnie, że aresztowanie jego i współwinnych było koniecznością, celem zapobieżenia, aby — powtarzamy to raz jeszcze — w nowopowstającej Polsce poza plecami walczących wojsk, nie rozwijały się rzeczy, nie należące do żadnego prawnego ustroju państwowego.

Wkroczenie do Czerniowiec.

Wojenna kwatera prasowa przy sztabie generalnym armii austro-węgierskiej tak opisuje wkroczenie zwycięskich wojsk do odzyskanych Czerniowiec, przyczem krakowski pułk „trzynastaków” odegrał wybitną rolę:

Już dnia 2 b. m. o godzinie 5 po południu patrol 5 tej dywizji piechoty austriackiej wdarł się do Czerniowiec, a w ciągu nocy weszły za nim patrole chorwackie i honwedów. W ścisłym kontakcie z nieprzyjacielem przeszły one przez miasto.

Dnia 3 b. m. o godzinie 7 minut 30 przed południem nadeszły przednie oddziały kolumny piechoty. Szczęśliwa ludność radośnie witała wojska i wodzów. W godzinę później odbyło się na ratuszu uroczyste przyjęcie, które upamiętniono protokołem.

Także przed ratuszem zebrały się tysiące uradowanej ludności. Przedstawiciele miasta i duchowieństwa w podniosłych słowach dali wyraz radości i szczęśliwa ludności z powodu wkroczenia c. i k. wojsk. Odpowiedział pierwszy obecny generał-major Felix. Tysiączne okrzyki radości były odpowiedziami na płomienne słowa generała.

Komendant frontu wojsk, arcyksiążę Józef, wszedł do miasta na czele oddziałów pułku piechoty Nr. 13 i kilku baterii, o godzinie 12 minut 30 po południu. Na rynku witała arcyksięcia uroczyste reprezentacja miejska i duchowieństwo. Radosnymi okrzykami witali obywatele arcyksięcia.

W samym mieście dworzec jest znacznie uszkodzony, zakład wodociagowy i elektrownia dosyć znacznie, oba mosty wydatnie rozsądzone, wiele mieszkań splądrowanych. Liczni anstryaccy i węgierscy jeńcy wojenni, którym w zamęcie rosyjskiego odwrotu udało się uciec, zgłosili się do wkraczających wojsk. Wkroczenie do Czerniowiec było szczęśliwym początkiem odzyskania prawie całej Bukowiny.

Uprzywilejowanie Polaków w Rosji.

Rewolucyjny rosyjski rząd tymczasowy zaznaczył swoje panowanie, między innymi, nietylko zniesieniem ograniczeń praw Polaków w Rosji, dawnych poddanych caratu, na równi z innymi narodowościami, ale także krokiem, który oznacza nawet pewne uprzywilejowanie Polaków. Mianowicie, na mocy uchwały rządu tymczasowego zniesione zostały ograniczenia prawne wobec Polaków, poddanych państw prowadzących wojnę z Rosją.

Zarządzenie to, powzięte na plenarnym posiedzeniu w nocy z 29 na 30 czerwca przyznaje Polakom, poddanym państw wojujących z Rosją, o ile wykażą się świadectwem centralnego wydziału opieki nad jeńcami wojennymi i cywilnymi, a więc polskiej organizacji społecznej, prawa swobodnego zamieszkiwania w całej Rosji, oraz znosi wszystkie ograniczenia praw osobistych i majątkowych i równa ich z poddanymi państw zaprzyjaźnionych z Rosją.

Najważniejsze dwa ustępy odnośnego zarządzenia brzmią:

§ 1. Osobom polskiej narodowości z wyjątkiem jeńców wojennych, poddanych państw wojujących z Rosją, które przedstawia osobne osobiste świadectwo Centralnemu Wydziałowi pomocy jeńcom Polakom, wydają miejscowe władze dokumenty, wedle przepisów ustawy, uprawniające do swobodnego zamieszkiwania w całym państwie rosyjskiem.

§ 2. W stosunku do osób polskiej narodowości, które przedstawia świadectwo Centralnego Wydziału pomocy jeńcom wojennym i cywilnym Polakom, znosi się wszystkie ograniczenia praw osobistych i majątkowych, ustanowionych bądź przez rozporządzenia administracyjne władz wojskowych lub cywilnych w stosunku do poddanych państw wojujących z Rosją. Wymienione wyżej osoby korzystają z wszelkich praw, przysługujących poddanym mocarstw zaprzyjaźnionych.

Zniszczenie wschodniej Galicji.

Świezo oswobodzona od najazdu rosyjskiego Galicja wschodnia znowu drogo zapłaciła za ten pomyślny zwrot losów wojny. Liczne jej miejscowości padły ofiarą ognia armatniego lub podpałów, mieszkańcy ich stracili mienie, wielu życie. W piśmie lwowskich znajdujemy następujący tymczasowy i naturalnie niezupełny wykaz tych miejscowości:

Olejew stosunkowo mało ucierpiał. Kadobiniec i Reremowce uległy niemal zupełnemu zniszczeniu. Presowce całkiem zniszczone, w Zarudziu 3 chaty ocalały, dwór zrujnowany. Bardzo ucierpiał Hodów, zwłaszcza dwór, znacznie mniej Żabin i Kalne. Zborów cały zniszczony. W Jezierniej jedna ulica przy gościńcu spalona. Na przestrzeni kilku morgów były ogromne składy amunicji, pozostawione przez Rosjan. Wieś Cebrów w jednej trzeciej części zaledwie ocalała, reszta zaś znikła z powierzchni. W Glinnej pół wsi zniszczonej i spalonej, dwór rozebrany całkowicie.

Do tego trzeba dodać znane już zniszczenia częściowe Tarnopola, Brzeżan i Stanisławowa, należy uprzytomnić sobie, że taka np. Nadwórna istnieje już tylko na mapie. Dalsze informacje niewątpliwie powiększą ten bolesny spis.

Koszta caryzmu w Rosji.

Upadek tronu carskiego w Rosji przypuszczać należy znakomicie „odciąża” pogarszający się coraz bardziej w czasach ostatnich budżet rosyjski. Zwykle bowiem roczne dochody ministerium dworu wynosiły „tylko” 42,148.000 rb.

Wydatki przedstawiały się następująco: Na wy-

datki rodziny cesarskiej 867.000 rb., utrzymanie pałaców w Petersburgu 2,400.000 rb., utrzymanie pałaców w Peterhofie 1,117.000 rb., w Carskim Siole 1,935.000 rb., w Gatchynie i Moskwie 1,445.000 rb.; wydatki związane z urzędem marszałka dworu 1.619.000 rb., garaże i stajnie 1,338.000 rb.; wydatki na cesarskie polowania 345.000 rb., utrzymanie kredensu cesarskiego 39.000 rb. i wydatki na ochronę pałaców 1.041.000 rb.

Wydatki powyższe bynajmniej nie wyczerpywały rozchodów rodziny cesarskiej jak również prelimitowane w budżecie dochody dalekie były od istotnych wpływów i bogactw carskich. Istotne źródło dochodów carskich stanowią aparate i danych wyczerpujących tutaj brak, według jednak księgi pamiątkowej dworu rosyjskiego z 1897 r. wynosiły one około 20 milionów br. rocznie. Oprócz tego rozporządzała jeszcze rodzina cesarska olbrzymimi terenami o nieoszacowanym wprost bogactwie na Syberji. W Altaju tereny te obejmują 16.000.000 dziesięcin, w Nercyńsku do korony należy około 10.000.000 dziesięcin. Cały okręg nercyński ofituje w minerały jak złoto, srebro, żelazo, ołów, sodę i t. p. Prawo eksploatacji ziem kornych przysługiwało jedynie koronie, posiadała rregalia rozciągające się na prywatne kopalnie w Nercyńsku. Regalia cesarskie i specjalne przepisy hamowały rozwój przemysłu górniczego w Rosji.

Obecnie kosztownej tej przyjemności posiadania tak wspaniale uposażonego cara pozbyla się Rosja, bodaj na zawsze.

Z działalności kulturalnej na prowincji w Królestwie.

(Do ilustracji na str. 4).

Zaniedbana dotąd pod względem pracy kulturalno-oświatowej prowincja Królestwa Polskiego zwolna dźwigać się i ożywiać zaczyna. Powstają w różnych miejscowościach okupacji austriackiej nowe jej placówki. Jedną z takich placówek jest Boszczynek w ziemi kieleckiej. W dniach 9—11 lipca b. r., dzięki zabiegom i niezmordowanej energii Juliusza Ślaskiego ze Skorczowa, prezesa „Kółka rolniczego” w Boszczyńku, jak również staropolskiej gościnności pani Ślaskiej, oraz państwa Kazimierzostwa Ślaskich, właścicieli majątku Boszczynek, oraz pracy pana J. Piwowarskiego, zamilowanego pszczelarza i p. Kazimierza Steckiego, dyrektora stacji doświadczalno-rolniczej w Kazimierzu Wielkiej, odbył się tam trziedniowy kurs rolniczo-ogrodniczo-hodowlano-pszczelarski dla włościan. Wykłady rolnictwa objął p. dyrektor Stecki; hodowlę zwierząt p. Kazimierz Ślaski; anatomię zwierząt p. Stefan Miernicki; pszczelarstwo p. J. Piwowarski, oraz ogrodnictwo p. J. Wronski. Na kurs zapisało się 35 słuchaczy i słuchaczek, sam wybór z pośród okolicznych gospodarzy rolnych. Życie się ogólne było nadzwyczaj serdeczne i szczere. Po skończonym kursie i egzaminach, które złożyło pomyślnie 28 słuchaczy i słuchaczek, kiedy p. Włodzimierz Zawilński zwrócił się do włościan ze słowami zachęty do pracy wspólnej nad odrodzeniem zmartwychwstającej Ojczyzny, grad oklasków twardych, dziękował mu za jego proste i jasne słowa, budząc gdzieś hen — uśpione uczucia i nawiązując, zerwane od lat wielu — nici.

Komitetowi organizacyjnemu kursu tym większe należy się uznanie, iż w tych okolicach, do tej pory, nigdy „kursy” podobne prowadzone nie były.



Album Legionów Polskich.

Nakładem „Nowości Ilustrowanych” wyszedł już z druku I. zeszyt

Albumu Legionów Polskich

przedstawiający w licznych fotografiach historię tworzenia armii polskiej.

Album Legionów Polskich

jest do nabycia w Administracji „Nowości Ilustrowanych” i w księgarniach po cenie 2 korony za egzemplarz. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 50 halerzy